

Popegeerowski krajobraz wciąż w zasięgu wzroku

Napisano dnia: 2021-01-26 10:36:16



SZCZYTNA (inf. wł.). Przed laty spory obszar gminy był zajmowany przez wówczas istniejące państwowe przedsiębiorstwo hodowlane. Jego gospodarstwa funkcjonowały w Łężycach i Wolanach, także w samej Szczytnej, posiadało grunty w innych miejscowościach. Teraz pojawiła się możliwość sięgnięcia po pieniądze wyrównujące szanse gmin popegeerowskich i samorząd lokalny zamierza po nie sięgnąć.



W tym miejscu przed laty była granica gospodarstwa hodowlanego i miejskiej ulicy

Aby było transparentnie, burmistrz Jerzy Król zwrócił się do mieszkańców z prośbą o wypełnienie druku znajdującego się na gminnej stronie internetowej. Mogą wskazać zadania z zakresu budowy, rozbudowy czy przebudowy infrastruktury drogowej, wodnej i kanalizacyjnej, miejsc integracji społecznej i im podobnych, określić przypuszczalny koszt tych zadań i je uzasadnić. Zebrany materiał posłuży do przygotowania projektu przedsięwzięć i związanych z nimi wydatków.

Choć PPH nie istnieje od ponad 20 lat, pozostałością po nim są nie tylko gdzieniegdzie popadające w ruinę budynki gospodarcze. W Łężycach, Złotnie i Szczytnej problemem pozostaje obecność barszczu Sosnowskiego sprowadzonego jako karma dla bydła. Roślina wymknęła się spod kontroli i dziś rozplenia się wzdłuż rzek i potoków. Jest inwazyjna i zmierza m.in. w kierunku Cygańskiej Doliny. Wniosek złożony przez gminę do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o przyznanie 1,4 mln zł na walkę z barszczem w ciągu trzech lat został zaakceptowany i... nie doczekał się wsparcia.



W Łężycach śladem po pegeerze pozostaje barszcz Sosnowskiego

W roku ubiegłym Park Narodowy Gór Stołowych wystąpił do władz Szczytnej z propozycją wspólnego wystąpienia do Funduszy Norweskich z wnioskiem o przyznanie środków na usuwanie roślin inwazyjnych, w tym barszczu Sosnowskiego. Wybuch pandemii koronawirusa wymusił zaniechanie na jakiś czas tych starań.

(bwb)